Nr. 98. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, środa 3 maja 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 600 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i reper tuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Zamiejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm.: Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed...

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR J. HAUSNER.

Proletaryat to potęga...

Imponujący przebieg Manifestacyi robotniczej. - Około 40 tysięcy uczestników.

LWÓW, 2. maja.

Wczorajsze Święto 1 Maja, miało przebieg tak imponujący i uroczysty, było tak potężnym olbrzymim przeglądem sił robotniczych i tak wspaniale zamanifestowała się solidarność całego proletaryatu Lwowa, że lękamy się, aby opis, ubóstwo słowa, nie zmniejszyło jej ogromu i wielkiego znaczenia politycznego.

Piękna pogoda, śliczny, naprawdę wiosenny dzień majowy.

Już wczesnym rankiem muzyki kolejową i elektrykarzy odegrały pobudkę po ulicach miasta, poczem około 9 przedpołudniem wyruszyły poszczególne grupy zawodowe z Czerwonymi Sztandarami na czele w stronę placu Gosiewskiego, gdzie miało się odbyć Uroczyste Zgromadzenie Polskiej Partyi Socyalistycznej. Kilkutysięczny pochód kolejarzy z muzyką na czele, nie mniejszy pochód pracowników gminnych z muzyką elektrowni, robotnicy rzeźniccy, garbarze z fabryki Gafota przy dźwiękach muzyki rzeźników, drukarze, budowlani, kaflarze, ceglarze, piekarze i młynarze, Praca, stolarze, introligatorzy, krawcy, cukiernicy, szewcy, metalowcy, słowem wszystkie związki robotnicze.

Wielki plac Gosiewskiego zaroił się od tłumów. A jak olbrzymie zgromadziły się tam masy widać było, gdy rozwinął się pochód, którego rozmiarów oko ogarnąć nie zdołało.

Równocześnie odbywały się zgromadzenia robotników ukraińskich w teatrze ukr., robotników żydowskich na pl. Zbożowym i Starym Rynku.

W myśl poprzedniego porozumienia o godz. 12·30 wszystkie pochody zetknęły się u zbiegu ulic Legionów i Jagiellońskiej i stąd razem podążyły pod teatr, gdzie odbyła się wspólna manifestacya, zbratanie proletaryatu Lwowa dla walki z wspólnym wrogiem: kapitałem i reakcyą.

Kto był świadkiem i uczestnikiem wczorajszej manifestacyi, ten przeżył wielkie wzruszające chwile, ten śmiało może patrzeć w przyszłość.

Socyalizm jak lawina idzie do zwycięstwa. Niech drży zmurszały świat, bo zbliża się jaśniejsze, świetlane Jutro proletaryatu.

Z uderzeniem 9·45 godziny poczęły się gromadzić tłumy robotników na olbrzymim placu Gosiewskiego, szykując się pod swojmi znakami w pobliżu ustawionej trybuny.

Wśród dźwięków własnej orkiestry nadchodziły karne szeregi pracowników gminnych — z własną orkiestrą przybyli kolejarze, orkiestra robotników rzeźnickich. Morze głów ludzkich wypełniło szczelnie plac Gosiewskiego i pobliskie ulice. O godz. 10·15 na trybunę, ozdobioną lasem sztandarów i transparentów, wstąpił towa Lisiewicz, zagajając zgromadzenie uroczystem przemówieniem. Socyalizm polski, spełniwszy drobną zaledwie część swoich zadań, zdaje sobie sprawę z trudności walki, zwłaszcza z rodzimą reakcyą.

Mówca przy aplauzie zgromadzonych proponuje do prezydyum tow. Obirka i Langa i dra Bubera; na sekretarza powołano tow. Skalaka. Witany oklaskami wstąpił na trybunę tow. poseł Artur Hausner, jako referent do pierwszego punktu porządku dziennego: Stanowisko proletaryatu wobec reakcyi politycznej i społecznej. Mówca oświadcza, że brak mu wyrazów, któreby mogły ujawnić tę niezgłębioną radość, rozpierającą dzisiaj piers każdego szczerego socyalisty - robotnika na widok tej olbrzymiej demonstracyi proletaryatu miasta Lwowa. Dzień uroczystości majowej składa niezbity dowód, że przeważająca większość klasy pracującej tak w kraju jak i we Lwowie gromadzi się pod sztandarami P. P. S. Te trzy złote znaki symbolizują sobą 30 prawie lat długiej, ofiarnej niejednokrotnie hekatombami ofiar, latami katorg i więzień przypieczętowanej działalności i walki; dzisiaj partya pracuje w warunkach zasadniczo odmiennych od tych czasów, kiedy niejednokrotnie akcyą terorystyczną, bombą i rewolwerem trzeba było walczyć o poprawę bytu nietylko klasy pracującej, ale i całego narodu. Dziś żyjemy w wolnej, niepodległej Polsce, ale daleko jeszcze do tego okresu, kiedy by klasa pracująca ujrzała zrealizowanie swoich haseł i celów. Reakcya w Polsce pragnęłaby wykorzystać moment współczesny, aby ugruntować w republice polskiej swoje klasowe panowanie.

Na szeregu przykładów referent ilustruje stanowisko poszczególnych stronnictw wobec aktualnych spraw dzisiejszych: do prób obalenia 8-godzinnego dnia pracy i ustawy o ochronie lokatorów. Te wielotysięczne rzesze robotnicze, zebrane dzisiaj karnie i solidarnie pod czerwonymi sztandarami polskiego socyalizmu, mają w swoim ręku moc decyzyi w stosunkach społecznych. Równouprawnienie polityczne powinno być wykorzystane w tym duchu, aby stronnictwa endeckie i klerykalne, będące inicyatorami reakcyi społecznej, znikły z horyzontu działalności politycznej. Kartka wyborcza — oto broń, w okresie poprzednich wyborów zlekceważona, przy następnych powinna nam przynieść zwycięstwo. Okrzykiem na cześć międzynarodowej solidarności zakończył tow. Hausner swoje przemówienie.

Następny punkt porządku dziennego: Drożyzna i bezrobocie referował poseł tow. H. Diamand.

Bezrobocie i drożyzna — wywodzi referent — są dzisiaj objawami powszechnymi. Klęski te niszczą na skutek powojennej dezorganizacyi cały mechanizm społeczny i gospodarczy. W Polsce klęska drożyzny i bezrobocia jest tem bardziej bolesna i dotkliwa, że możnaby jej uniknąć, gdyby się o to starała mądra i przewidująca polityka rządu. Niestety jakiejś wytycznej linii postępowania w działaniach rządu trudno się dawniej i dzisiaj dopatrzeć. Za linię kierowniczą trudno jest bowiem uznać ciągle czynione ustępstwa warstwom wielko-kapitalistycznym chłopskim i paskarskim. System zmierzający do rozpętania spekulacyi, ukrywającej się pod pięknie brzmiącem hasłem wolnego handlu, polityka podatkowa rządu, rzucająca ciężar utrzymania państwa w całości niemal na barki klas robotniczych i mieszkańców miast w postaci podatków konsumcyjnych — oto dowody, że gospodarka szła dotychczas i nadal idzie po linii najmniejszego oporu. Rząd w osobach swoich najwybitniejszych przedstawicieli ulega przedewszystkiem wpływom wzbogaconego chłopstwa.

Mówca kreśli obraz sprzeczności gospodarczych, istniejących dzisiaj pomiędzy wzbogaconą wsią i głodującem w przeważającej swej części miastem i stwierdza, że w uprzywilejowaniu wsi, forytowaniu interesów agraryuszy i t. p. leży lwia część winy, przesilenia gospodarczego, przez które przechodzi dzisiaj państwo. Rząd wobec rozmiarów klęski społecznej chciałby siedzieć na dwu stołkach. Chciałby iść na rękę i interesom konsumentów i producentów i stąd wypływa jego chwiejność i niezdecydowanie. Posłowie socyalistyczni pomimo wytężonej swojej pracy i pomimo swoich starań, nie mogą przeciwdziałać objawom w takim stopniu, jakby tego wymagał interes szerokich mas robotniczych, a to ze względu na małą ilość posłów socyalistycznych w sejmie. Zdaje się jednak, że już w niedalekiej przyszłości wyborcy potrafią wyciągnąć z dzisiejszego stanu odpowiednią nauczkę. Przemówienie swoje kończy referent okrzykiem na cześć P. P. S. Okrzyk ten został przez zebranych wśród burzliwych oklasków kilkakrotnie powtórzony.

Przemawiał następnie tow. Skalak i mówił o potrzebie międzynarodowej solidarności proletaryatu. Imponująca manifestacya dzisiejsza przypada w chwili, kiedy dokoła widzi się wzmagający prąd reakcyi tak w Polsce jak i za granicą. Zasadnicze prawa z dziedziny ochrony pracy, wolności obywatelskiej, swobody przekonań stały się dzisiaj przedmiotem wzmożonego ataku ze strony reakcyi. Bronią przeciwko tym zakusom może być tylko zrealizowanie przez tyle lat na sztandarach P. P. S. wypisywanych hasłach o międzynarodowej solidarności klasy pracującej. Ta solidarność i zgoda nie może się jednak ograniczyć tylko do terenu zagranicznego; musi ona znaleść zastosowanie i wewnątrz kraju, doprowadzając do współdziałania partyi socyalistycznych poszczególnych narodowości. Dzisiaj, po wielu latach we wspólnej manifestacyi zetkną się pochody wszystkich partyi socyalistycznych działających na tutejszym terenie, pierwsze kroki ku braterskiemu porozumieniu zostały poczynione.

Mówca przedkłada rezolucyę:

Zgromadzeni w dniu 1. maja 1922, robotnicy i robotnice miasta Lwowa, stwierdzają łączność swoją z proletaryatem całego świata i niezłomną wolę prowadzenia walki o nowy ustrój społeczny, o socyalizm.

Wobec grożącego widma wojennych niepokojów, zgromadzeni trwać będą na straży trwałego pokoju; widząc zaś w wybujałym militaryźmie poważne niebezpieczeństwo, żądają powszechnego zmniejszenia zbrojeń i ograniczenia służby wojskowej do 8 miesięcy.

Zgromadzeni domagają się kategorycznie wprowadzenia w życie wolności obywatelskich, domagają się uwolnienia więźniów politycznych i protestują z oburzeniem prze-

ciwko haniebnym projektom ustaw wyjątkowych.

Zgromadzeni piętnują stale powtarzające się nadużywaniu kościoła dla celów politycznych reakcyi.

Zgromadzeni widzą jedyną drogę ku zrealizowaniu międzynarodowej solidarności proletaryatu w odbudowie jednej Międzynarodówki socyalistycznej.

Zgromadzeni jak najostrzej protestują przeciwko polityce gwałtu, ucisku i bezpra[illegible]owanej „na kresach“ Rzeczypospo[illegible] domagają się uchwalenia przez Sejm [illegible]na w życie ustaw o ubezpieczeniach społecznych, o Komitetach fabrycznych i o Izbie Pracy, utrzymanie w pełni ustaw o ochronie lokatorów i 8- godzinnym dniu roboczym, pożytecznych robót publicznych i zapomóg dla bezrobotnych.

Zgromadzeni stwierdzają, że zwiększająca się nieustannie drożyzna jest wynikiem polityki gospodarczej Rządu, wysługującego się interesom kapitalistów, obszarników i zamożnych chłopów, oraz niczem nieokiełzanej, podkopującej państwo chciwości paskarzy i spekulantów wszelkiego rodzaju.

Zgromadzeni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakiemi grozi zdobyczom ruchu robotniczego wzrastająca wszędzie fala reakcyi i wzywają lud pracujący, by skupił się gromadnie pod czerwonym sztandarem Polskiej Partyi Socyalistycznej i przeciwstawił się z bezwzględną stanowczością zakusom reakcyjnym.

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletaryatu!

Niech żyje braterstwo ludów.

Wśród burzliwych, długo niemilknących oklasków rezolucya została jednomyślnie uchwalona.

Po przemówieniu przew. tow. Obirka zamykającem zgromadzenie uformował się pochód, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Na czele kroczyli tow. z Czerwonym Sztandarem PPS, tow. radni, kolejarze i niezliczone szeregi towarzyszy demonstrujących siłę i znaczenie Polskiej Partyi Socyalistycznej na gruncie m. Lwowa. Wśród dźwięku trzech orkiestr robotniczych i pieśni rewolucyjnych pochód przeszedł ulicą W. Pola, Zieloną, Zyblikiewicza, Mikołaja, Akademicką i Legionów. U wylotu ul. Jagiellońskiej pochód P. P. S. zetknął się z pochodem towarzyszy ukraińskich i żydowskich, poczem ruszono wspólnie na plac pod teatrem miejsk. Tłumy uczestników wypełniły plac i wały hetmańskie od teatru, aż pod pomnik Sobieskiego. Do zebranych przemawiali tow. rad. **Szczyrek** (PPS.) tow. **Hankiewicz** (USDP.) i tow. **Poch** (ŻSD.) odczytując jednobrzmiącą deklaracyę.

Deklaracya ta brzmiała:

„Po latach sporów wewnętrznych wśród klasy pracującej, w dniu 1. Maja, wita proletaryat Lwowa próby organizacyi międzynarodowych zjednoczenia zorganizowanego świata, robotniczego pod wspólnym sztandarem walki przeciw ofenzywie międzynarodowego kapitału i przeciw porastającej w siły reakcyi.

Zjednoczony w potężnej manifestacyi majowej proletaryat naszego miasta widzi, że po siedmiu latach straszliwej wojny, widmo jej staje znów przed nim w całej swej potworności. Przeciw tej szaleńczej polityce burżuazyi podnosimy energiczny protest; protestujemy przeciw wszelkiej interwencyi w Rosyi i stajemy, pod wspólnym całej klasie pracującej sztandarem powszechnego pokoju.

Po niszczycielskich latach wojny, kiedy klęska bezrobocia rujnuje proletaryat, wołamy z pełni piersi:

Precz z wojnami! Niech żyje pokój powszechny!

Precz z wszelką zbrojną interwencyą w Rosyi! Żądamy pomocy dla głodnych tego kraju, żądamy nawiązania stosunków handlowych z całym wschodem, aby uzdrowić życie gospodarcze w Europie i zabezpieczyć zdobycze proletaryackiej rewolucyi rosyjskiej.

Do walki **o utrzymanie 8. godz. dnia pracy do walki z bezrobociem** wzywamy całą klasę pracującą, która zjednoczona i zwarta zwycięży w walce z kapitałem i reakcyą.

Przeciw frontowi burżuazyi, przeciwstawi proletaryat Lwowa wraz z całym światem robotniczym wspólny front zorganizowanej klasy pracującej.

Precz z represyami politycznymi i narodowymi!

Precz z zamachami na prawa robotnicze!
Niech żyje socyalizm!
Niech żyje republika socyalistyczna!!

Imponująca ta, co do rozmiarów i co do powagi manifestacya została rozwiązana przemówieniem tow. Langa (PPS.) o godz. 1'30 po poł., a uczestnicy jej w podniosłym nastroju udali się do swych lokalów związkowych.

—•••—

1 Maja w Warszawie.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Manifestacya w dzień święta robotniczego wypadła wspaniale.

Już od samego rana zaczęły się gromadzić na placu Teatralnym nieprzebrane rzesze ludu pracującego ze sztandarami i transparentami przy udziale własnych orkiestr. Imponujący pochód kilkudziesięciu tysięcy robotników trwał od godz. 12 do 2 popołudniu. Przemawiało kilku mowców, poczem przyjęto rezolucyę C. K. W.

Były próby prowokacyi ze strony niepoczytelnych czynników, w paru miejscach policja zachowała się nie taktownie, naogół jednak manifestacya odbyła się spokojnie.

Komuniści urządzili osobną manifestacyę, która jednak wypadła blado.

—•••—

Uroczystość 1 maja w Poznaniu.

POZNAŃ, 1 maja (Pat). Dziś przed południe Związki zawodowe urządziły manifestacyjne pochody z powodu święta robotniczego. Podobne wiadomości nadchodzą również z miast prowincyonalnych. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

—•••—

ŚWIĘTO ROBOTNICZE NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE. 1. maja. (Pat.) Dzisiaj od samego rana urządzają polskie i niemieckie partye socyalistyczne jakotez komunistyczne obchody robotnicze, na które władze międzysojusznicze zezwoliły w ostatniej chwili pod pewnymi warunkami. Zezwolenia tego udzielono również w powiatach gliwickim i zabrskim, gdzie dotychczas obowiązuje stan oblężenia.

—•••—

Za miljonówkę płacą o 400 mk. więcej

WARSZAWA, 1 maja (Pat). „Przegląd wieczorny“ podaje: **Kurs milionówek podniósł się na dzisiejszej giełdzie o 400 marek.**

—•••—

Dług polski zmniejszył się o 12 miliard.

WARSZAWA. 1 maja. (Pat.) (AW.) W ciągu kwietnia br. dług skarbu polskiego w P. K. K. P. mniejszył się o 12 miliardów.

—•••—

Urzędnicy otrzymają dodatek 7 bm.

WARSZAWA. 1 maja. (AW.) Przyznany przez radę ministrów dodatek do pensyi urzędników w wysokości 60 proc. poborów kwietniowych ma być wypłacony 7 bm. Wcześniej dodatek ten nie mógł być wypłacony ze względów technicznych.

UPTON SINCLAIR.

52

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Dżym zaczął uznawać, że wojna nie jest tak zła — dla ludzi poza frontem! Jeźli mu się nie podobało zachowanie farmera lub nie smakował mu chleb, który żona jego piekła, to szedł do innego i zyskiwał jeszcze na zamianie. Dżym poznał coś w rodzaju raju roboczego; jedyną złą stroną były te djabelskie komisje poborowe, które bez przerwy niepokoiły okolicę. Wciąż trzeba było stawać przed niemi, wciąż człowieka wypytywali, grozili mu i wciąż cała komedja zaczynała się na nowo. Dlaczego te bałwany nie wydają poświadczeń, że się już te tarapaty ma poza sobą? Ale nie, woleli dręczyć człowieka raz po razu.

— To taki podstęp — pomyślał Dżym — chcą skruszyć moją wolę, ugiąć lub złamać — chcą mnie zapędzić w szeregi. Lecz ze mną to się im nie uda!

Jednak Dżym od śmierci Billa nie był już tak niebezpiecznem indywiduum. Nienawiść i mściwość nie wynikały z jego charakteru. Dżym był socjalistą w najgłębszem tego słowa znaczeniu, czuł się częścią społeczeństwa w którem żył i żądając dla siebie spokoju i dobrobytu, żądał tego samego także dla całej ludzkości. Nie marzył o tem, by z wywłaszczonymi kapitalist mi obejść się tak, jak oni się z nim obchodzili; świat miał być przybytkiem szczęścia zarówno dla robotników jak i dla kapitalistów, każdy miał mieć swój udział i Dżym był gotów zapomnieć o starych krzywdach i rozpocząć życie od nowa na nowych fundamentach. Propaganda jego przyjęła znów dawne, idealistyczne zabarwienie: tylko, gdy próbowano zapędzić go na pole rzezi, pokazywał zęby i pazury.

Czuł się stosunkowo szczęśliwym, szczęśliwszym, niż by się mógł tego spodziewać. Daremnie starał się wmówić w siebie, że nie ma już nic dlaczegoby warto było żyć; miał bowiem przed sobą najpotężniejszy i najpodnioślejszy cel życia: wizję sprawiedliwego rozumnego, szczęśliwego świata.

Czasami, co prawda dręczył go gorzki, serdeczny żal — gdy w nocy zrywał się ze snu, w którym trzymał w swych objęciach, ciepłe, ukochane ciało Lizy lub gdy pracując na farmie widział dzieci. Wówczas wesołe ich szczebiotanie przypominało mu chłopię, dla którego pragnął urzeczywistnienia sprawiedliwego, rozumnego, szczęśliwego świata.

—•••—

V.

W St. Louis odbył się kongres socjalistyczny, na którym powzięto rezolucję przeciw wojnie. Nazwano ją „najniesprawiedliwszą wojną w dziejach świata“, „zbrodnią popełnioną na ludzie amerykańskim“, wzywano proletarjat do oporu i przyrzekano każdemu, jakiemukolwiek masowemu ruchowi przeciw służbie wojskowej wszelkie poparcie.

Miasto Hopeland, w pobliżu którego pracował Dżym, posiadało grupę miejscową; Dżym wpisał się do niej, zapłacił wkładkę i otrzymał nową, tak umiłowaną czerwoną legitymację.

Bywał często na zgromadzeniach i przysłuchiwał się debatom, irytującym i przyprawiającym go o zamieszanie pojęć, podobnie jak owe, którym przysłuchiwał się jak wojna wybuchła.

Właściwe znaczenie słów: „jakiemukolwiek masowemu ruchowi przeciw służbie wojskowej“ wymagało objaśnienia. Największy kupiec towarami tekstylnymi w mieście, socjalista z przekonania, twierdził, że słowa te oznaczały bunt i rewolucja taka jest wezwaniem do zdrady stanu. Rosyjsko-żydowski krawiec, nazwiskiem Rabin, zerwał się z miejsca oburzony.

— Czy to dla socjalistów takie słowa? Zostawmy je lepiej naszym wrogom!

Dżymowi mogło się zdawać, że jest w Lessville, tylko, że było tu mniej Niemców i że mówiono wyłącznie o Indjach i Irlandji.

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We wtorek o godzinie 7·30 „Zamarle oczy", dramat muzyczny D'Alberta.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

We wtorek o godzinie 7·30 „Grube ryby". komedya w 3 aktach M. Bałuckiego 2 gościn. występ M. Frenkla.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOSCI", ul. Słoneczna.

We wtorek o godzinie 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttyka'ya.

We środę o godzinie 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttyka'ya.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek 2 maja: **Józef Cetner, skrzypek.**

Piątek 5 maja: Wieczór sonatowy. **Dr. K. Steinberger** fortepian, **Dr K. Lilienthal**, wiolonczela.

—•••—

Z POWODU WCZORAJSZEGO SWIĘTA, które w drukarniach zakończyło się o godz. 12 w nocy, nie mogliśmy wydać dzisiejszego Dziennika w zwykłych rozmiarach.

GOSCINNE WYSTĘPY FRENKLA. Znakomity artysta rozpoczął swoje gościnne występy w „Grubych rybach" Bałuckiego, które na pewno będzie musiał powtórzyć nietylko dziś w Teatrze Małym. Frenkel jako Wistowski jest naprawdę niezrównany. Mimowoli przypominają się słowa Boy'a który tak pisał o tej kreacji: Kto nie widział Frenkla jak gra w wista jak tańczy walca i prowadzi kadryla, jak śpiewa owe „Złote litery" jak sunie do panny w koperczaki i rozważą szczęśliwość stanu małżeńskiego — kto tego nie widział ten zubożył swoje życie w sposób zarówno lekkomyślny jak nie powetowane. Tak samo niezrównany jest Frenkel w „Panu Geldhabie" (środa Teatr Wielki) w „Wiernej kochance" w „naszych najserdeczniejszych" a więc w tem wszystkiem będziemy go oglądali.

KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI. W dniu 3 maja popołudniu odbędzie się uroczyste przedstawienie „Kościuszki" które poprzedzi przemówieniem dyr. Bolesława Lewickiego. Wieczorem „Pan Geldhab" z Frenklem.

ZESPOŁOWI TEATRALNEMU W PODZIĘCE. Za wczorajsze przedstawienię dla robotników, za świetną grą artystów w „Kręgu interesów", orkiestrze i personalowi technicznem, który przerwał swe święto, składamy w imieniu organizacyi robotniczej podziękowanie.

NIE COFNIĘTO ZEGARÓW O GODZINĘ. Podana przez niektóre pisma poranne wiadomość o cofnięciu w nocy z 30 kwietnia na 1 maja zegarów o jedną godzinę nie odpowiada prawdzie. Projekt ustawy o rachubie czasu w Polsce został wprawdzie zgłoszony przez sfery poselskie, dotychczas jednak sprawa ta nie została załatwiona przez sejm.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: za 1 dolara 3830—3930, dol. kanad. 3810, marki niem. 11·80—13·80, leje rum. 26—27, liry włoskie 205, fr. franc. 340, fr. belg. 315, fr. szwajc. 720, kor. czeskie 74, kor. austr. stempl. 0·48, kor. weg. 4·50, ft. szterlingów 17.000 mkp.

PUŁAPKA W KINIE. Chłopak 9-letni Herman Gerstenfeld chciał tylnem wejściem dostać się do kina „Sfinx". W tym właśnie czasie spadła na niego sztaba żelazna, która złamała mu lewą nogę.

ZAGINIONA. Jadwiga Bielicka, lat 13, zajęta w pracowni krawieckiej przy ul. Piekarskiej l. 17, wyszła dnia 25. z. m. z pracowni i przepadła bez wieści.

POŻAR. W mieszkaniu M. Goldberga przy ul. Asnyka 1 zajęła się ścianka drewniana. Straż pożarna ogień ugasiła

Układ ros.-niem. nie był skierowany przeciw Francyi

Oświadczenie Cziczerina.

PARYŻ, 1 maja Wolf (Pat) Sprawozdawca Matina z Genui donosi, że Cziczerin wczoraj wieczorem ułożył tekst pisma do Barthou, w którem to piśmie powiada:

Układ między Niemcami a Rosyą podpisany w Rapallo był uważany za akt skierowany przeciw interesom Francyi. Podnoszono wielokrotnie, że zawiera on tajne umowy wojskowe i gospodarcze kryjące zamiary zaczepne przeciw Francyi i jej aliantom. Delegacya sowiecka w celu rozwiania podejrzeń oświadcza kategorycznie, że u k ł a d w Rapallo nie ma żadnych tajnych wojskowych i gospodarczych klauzuli i że

r z ą d s o w i e c k i n i e z o b o w i ą z a ł s i ę d o ż a d n y c h c z y n ó w p r z e c i w i n t e r e s o m F r a n c y i l u b i n n e g o k r a j u, ponieważ w interesie Rosyi sowieckiej jest zawierać dalsze specyalne umowy, które uzupełnią układ w Rapallo, stwarzając podstawy dla dróg do pokoju.

Specyalnie co się tyczy Francyi jest rząd sowiecki zdania, że istnieje wiele punktów stycznych między obu państwami, które ułatwia porozumienie.

W tym kierunku szła polityka Rosyi od przeszło 4 lat. Delegacya sowiecka nie może ukrywać, że polityka francuska wywołała w opinii sowietów żywe sprzeciwy jednak mimo to nie widzi powodu do zaniechania przyjaznych stosunków między Francyą a Rosyą. Rząd sowiecki jest przekonany, że idąc w tym kierunku będzie pracował dla odbudowy świata. List niniejszy dyktowany jest chęcią usunięcia nieporozumień.

DROGA ZABAWA. Chłopiec 10-letni Leon Karb, bawiąc się z rówieśnikami, zbił kamieniem szybę wystawową w sklepie Fillera przy ul. Rutowskiego. Szkoda wynosi 150.000 mk.

—•••—

— MAJĄCY ZAMIAR WYJECHAĆ do Poznańskiego lub Pomorza w celu kupna realności, hotelów, kawiarń, kamienic, domów pryw., gruntu etc., powinien się najpierw zgłosić we własnym interesie do

AJENCYI HANDLOWO - KOMISOWEJ
W DROHOBYCZU,
(ul. Stryjska (naprzeciw gazowni).

Potępienia godny zgrzyt.

Ogromnie imponujący przebieg wczorajszej manifestacyi majowej wskazywał, że prawie nie było robotnika we Lwowie, któryby w niej nie wziął udziału. To nieprzejrzane morze głów dowodziło, że cały proletaryat Lwowa wyszedł na ulicę, aby przerażonej burżuazyi pokazać swą olbrzymią potęgę. Chyba bardzo niewiele było takich, którzy złożeni ciężką chorobą nieuświadomienia, nie uczestniczyli w wczorajszem Święcie Pracy. Ale tym należy przebaczyć, oni przyjdą w latach następnych...

Po raz pierwszy od szeregu lat ukazało się wczoraj jedno z pism dziennych, złożone rękami zecerów. Znalazła się grupka robotników drukarskich, pracujących w oficynie „Wieku Nowego", a podobno też w paru innych, która wbrew uchwale walnego zgromadzenia swej organizacyi poszła do pracy, aby umożliwić pismu burżuazyjnemu ukazanie się na ulicach.

Postępek tej grupki zecerskiej jest ohydny i wstrętny, a tem bezwzględniej potępić go należy, że popełniono go, aby nie stracić zarobku. Może być, że w oczach tych panów zarobek zecera gazetowego jest tak wysoki, że nawet w Święto robotnicze nie warto było go stracić, ocenę tego rozumowania zostawiamy tej istotnie proletaryackiej braci drukarskiej, tym masom robotniczym, które nie oglądają się na osobiste straty, w manifestacyi tak imponujący wzięły udział.

Robotnicy drukarscy, którzy w dniu Święta Robotniczego stanęli do pracy są wyrzutkami społeczności robotniczej.

—•••—

PRODUKCYA WĘGLA GÓRNOSLĄSKIEGO W MARCU.

KATOWICE, 1. maja. (Pat.) Produkcya węgla górnośląskiego wynosiła w marcu b. r. ogółem 3,212.273 tonny. W tym samym czasie w roku 1913 produkcya wynosiła 3,567.587 ton. Produkcya tegoroczna w porównaniu z rokiem 1913 zmniejszyła się o 10 proc., natomiast ilość robotników w porównaniu z ilością tegoż roku powiększyła się o 52 proc. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło w marcu b. r. 560.717, niedostarczono zaś 15.018.

Potępienia godny zgrzyt.

Katastrofa samolotów.

Z końcem z. m. władze wojskowe odbierały samoloty wykonane w fabryce „Klage i Laszktewicz". W czasie próbnego lotu do Lwowa lotnicy natrafili na głębokie chmury. Zmuszeni do lądowania lotnicy major Płodowski i pilot Baszkowiak odnieśli ciężkie rany, a aparat uległ zniszczeniu.

Następnego dnia drugi lot próbny skończył się bardziej tragicznie. Prawe skrzydło samolotu obłamało się w czasie lotu, aparat runął na łąki pod Lublinem, a chorąży Ryba i sierżant Górski ponieśli straszną śmierć na miejscu.

W ub. niedzielę pilot Lewadina, Włoch, wyruszył samolotem w drogę z Krakowa do Lwowa. W okolicy wsi Trzciana pod Rzeszowem wskutek defektu aparatu lotnik zmuszony był lądować, przyczem pasażerowie odnieśli poważne kontuzye. Pomiędzy kontuzowanym znajdował się i L. Daniluk, reporter z krakowskich pism oraz major Wł. Toruń.

Morderstwa i rabunki.

W Zbydniowie, pow. podgórskiego, siekierą odrąbano głowę Janowi Jałochowi. Zbrodni dokonali 4 tamtejsi mieszkańcy z zemsty, z powodu konkurencyi w handlu drobiem. Morderców aresztowano

—•••—

W powiecie Garwolińskim i Łukowskim bandy rabusiów obrabowały liczne dwory: między innemi w Zadybie, Woli Okszejskiej w Wilczycach i inne. Opryszki żądają od domowników w dworach by przygotowali im kolacyę, kąpiel i powozy do odwiezienia na stacyę kolejową.

—•••—

W Milanówku pod Warszawą, onegdaj nocą policyanci Laskowski i Szymański, gdy chcieli legitymować dwóch podejrzanych osobników, zostali przywitani strzałami rewolwerami, od których obaj posterunkowi zginęli na miejscu.

—•••—

We wsi Polska Wola, pow. Łódzkiego, niejaki Antoni Grzegorski chciał się pozbyć swej kochanki Franciszki Rakowskiej, mężatki-matki sześciorga dzieci znalazłszy młodszą narzeczoną. Onegdaj wyszedłszy na spacer dłutem zamordował ją poczem oddał się w ręce policyi.

W Trojanowie, pow. Sochaczewskiego, 23 letni Jan Machalak poślubił o 10 lat starszą od siebie wdowę. Zaznajomiwszy się z młodszą kokietą, pod jej wpływem onegdaj zamordował żonę. Policya aresztowała żonobójcę i jego kochankę.

Poczta lotnicza Warszawa-Praga-Paryż.

WARSZAWA, 1 V Od dnia 1 bm. będzie się odbywał przewóz poczty lotniczej na przestrzeni Warszawa, Praga, Strasburg, Paryż w jednym dniu. Odloty z Warszawy z pola mokotowskiego odbywać się będą o godzinie 8·30 przyloty o godzinie 18-tej.

—•••—

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.